

Sierpiński, Witold

Na marginesie rozprawy A. Gelli "Wawrzyniec Surowiecki"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/3, 562-572

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



i techniki. Uzupełnieniem referatów niemieckich na sesji były w tym zakresie odczyty uczonych radzieckich N. A. Figurowskiego i W. P. Zubowa.

Pierwszy tom wyżej wymienionego wydawnictwa Niemieckiej Akademii *Quellen und Studien* stanowi cenne źródło informacji dla badacza stosunków kulturalnych niemiecko-słowiańskich i dobry przykład międzynarodowej współpracy naukowej. Z zainteresowaniem oczekujemy ukazania się drugiego tomu, poświęconego stosunkom braci Załuskich z uczonymi niemieckimi i gdańskimi.

Stanisław Dobrzycki

NA MARGINESIE ROZPRAWY A. GELLI „WAWRZYNIEC SUROWIECKI“

Rozprawa A. Gelli *Wawrzyniec Surowiecki*¹ wzbogaca naszą wiedzę o dziejach nauk społecznych w Polsce. Zrodziła się ona z zamierzonej początkowo mniejszej pracy o ekonomicznych koncepcjach Surowieckiego; widocznie jednak materiał rósł i pęczniał w rękach autora tak, że otrzymaliśmy oto pierwszą pełną próbę oceny dorobku naszego wybitnego historyka, ekonomisty i socjologa z czasów Księstwa Warszawskiego.

Monografie typu recenzowanej rozprawy muszą sprawiać autorowi wiele trudności; w ciągu owych mniej więcej 150 lat dzielących nas od Surowieckiego postęp nauki wiązał się z coraz bardziej zaawansowanym podziałem pracy. Dziś trudno byłoby zapewne znaleźć uczonego o tak szerokim wachlarzu zainteresowań i prac badawczych jak Wawrzyniec Surowiecki. Dlatego też podjęcie tego typu próby analizy jest niewątpliwie zamierzeniem ambitnym i tym cenniejszym, że — sądząc po efekcie — nie przekraczającym możliwości autora². Czytelnik otrzymuje w zasadzie prawdziwy portret Wawrzyńca Surowieckiego jako autora wielu wybitnych, jak na owe czasy, dzieł z zakresu dyscyplin społecznych.

Monografie z dziedziny historii nauki mogą w sposób istotny wzbogacić naszą ogólną wiedzę o prawidłowościach procesu historycznego, jeśli za istotny przedmiot rozważań przyjmują zespół problemów, który można by określić jako „socjologię nauki“.

Dwa pierwsze rozdziały monografii A. Gelli noszą w znacznej mierze charakter informacyjny. Zawierają one — oparte o po raz pierwszy wykorzystaną w literaturze rękopiśmienną autobiografię Surowieckiego — dane dotyczące jego życia, studiów i badań, działalności publicystycznej i rozpraw naukowych, pracy w administracji oświaty, a wreszcie podstawowych elementów jego

¹ Aleksander Gelli: *Wawrzyniec Surowiecki, Monografie z dziejów nauki i techniki t. V*, Wrocław — Warszawa 1958, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. Polskiej Akademii Nauk, s. 193.

² Recenzent musi przyznać, że podążanie w szczegółach za tokiem myśli W. Surowieckiego, a w ślad za tym za wykładem A. Gelli, we wszystkich specjalnych dziedzinach nie jest dlań możliwe. Z tego też względu czuje się on zmuszony do ogólnego tylko scharakteryzowania całości recenzowanej rozprawy oraz bardziej konkretnego ustosunkowania się tylko do tych jej partii, które koncentrują się na zagadnieniach ekonomicznych.

koncepcji filozoficznych i historyczno-socjologicznych. Rozdziały te ukazują czytelnikowi Surowieckiego jako człowieka o rozwiniętych uczuciach patriotycznych, uczonego i działacza, bojownika o postęp, reprezentanta zaczynającej się w owych czasach kształtować inteligencji.

Rozdział trzeci charakteryzuje tło historyczne wystąpienia Surowieckiego. Autor nie ma tu ambicji zaprezentowania czytelnikowi jakiejś nowej syntezy polskiego Oświecenia, stara się raczej o zwrócenie uwagi na niektóre istotne dla koncepcji Surowieckiego cechy szczególne ówczesnej sytuacji gospodarczej, układu sił społecznych i obozów politycznych, a również istotnych prądów ideowych Europy i Polski, głównie zaś elementów teorii ekonomiczno-społecznych.

Dalej (rozd. IV) przechodzi A. Gella do charakterystyki i analizy poglądów historycznych W. Surowieckiego, których walor naukowy stawia wyżej w porównaniu z jego dorobkiem w dziedzinie ekonomii. Wyjaśniając przyczyny żywego zainteresowania pierwotną Słowiańszczyzną w owych czasach, autor wydobywa następnie główne tezy i osiągnięcia Surowieckiego w tym zakresie. Istotne nowe momenty kryją się więc w jego metodzie badawczej oraz doborze źródeł i stosunku do nich. „Określając metody zastosowane przez niego dzisiaj terminami, powiemy, iż były to początki badań archeologicznych, etnograficznych, antropologicznych, toponomastycznych, przy obszernym uwzględnieniu ogólnym zasad językoznawstwa oraz metody statystycznej i porównawczej“ (s. 47).

Autor szczególnie silnie wydobywa poważne osiągnięcia Surowieckiego w dziedzinie antropologii. Wyniki jego badań zostały zasadniczo potwierdzone przez późniejszy rozwój tej dyscypliny (P. Broca, J. Kolman).

Przeprowadzone przez Surowieckiego badania pierwotnej Słowiańszczyzny mają dziś przede wszystkim znaczenie historyczne. Utorowały one jednak drogę późniejszym dociekaniom, a niektóre z podstawowych jego tez zostały następnie potwierdzone. Przede wszystkim Surowieckiemu trzeba przyznać za sługę „wyprowadzenia Słowian od Wenedów i oznaczenia (choć nie w sposób wolny od pewnych błędów) słowiańskiego obszaru zasiedlenia oraz głównych kierunków ich ekspansji“ (s. 57). A. Gella wskazuje, iż w wywodach Surowieckiego kryją się pewne elementy idealizacji pierwotnej Słowiańszczyzny; wiązały się one zapewne z aktualną potrzebą i koniecznością polemiki z dość rozpowszechnionymi a niesłusznymi tezami historyków niemieckich (np. Gebhardi) odmawiającymi samodzielności kulturalnej ludom słowiańskim. Niemniej jednak właśnie Surowiecki był twórcą rozwiniętej i udowodnionej następnie tezy o rodzimym charakterze kultury słowiańskiej. Słuszna jest też w ogólnych zarysach charakterystyka ustroju, gospodarki, obyczajów, a także cech społeczno-psychicznych Słowian. Przesadną rolę przypisywał on natomiast Słowianom w cywilizacyjnym rozwoju Europy. Poważne znaczenie przywiązywał Surowiecki do samodzielnego stworzenia przez Słowian pisma runicznego, choć i stąd wyciąga zapewne zbyt daleko idące wnioski (np. w kwestii prawa pisanego).

Szczególnie istotne wydają się poglądy na temat genezy i funkcji wierzeń religijnych ludów pierwotnych. „Źródłem kultów i obrządków religijnych — pisze A. Gella charakteryzując poglądy Surowieckiego — jest społeczna potrzeba poczucia opieki, zwierzchności, dozoru“ (s. 54—55). Kult stał się narzędziem

oddziaływania na ciemny lud przez jednostki lub grupy kierujące jego losami. Był to sposób znacznie skuteczniejszy od perswazji i argumentów racjonalnych. „Bogom zatem przyznano rządy — A. Gella cytuje Surowieckiego — a ludzie w imieniu bogów rządzili ludźmi“ (s. 55).

Wierzenia zawsze więc oddzwierciedlają panujące w społeczeństwie stosunki, i dlatego też poprzez analizę treści religii pierwotnych można w sposób istotny wzbogacić wiedzę o stosunkach społecznych, obyczajach i psychice dawnych społeczeństw. Surowiecki wskazuje na zgodność wyobrażeń religijnych ludów słowiańskich z ich istotnymi cechami charakteru. Wcielają się one w skoncentrowanej postaci w cechy ideału — bóstwa.

Jest rzeczą znamioną fakt, iż zarówno w badaniach nad dziejami pierwotnych Słowian, jak też w swej historyczno-ekonomicznej rozprawie *O upadku przemysłu i miast w Polsce* nie zajął się Surowiecki bliżej zagadnieniem form politycznej organizacji społeczeństwa i ich ewolucji.

W głównej mierze uwagę autora przykuwa problematyka ekonomiczna w pracach Surowieckiego. Traktuje o niej rozdział V (*Wystąpienie Surowieckiego w kwestii chłopskiej*), VI (*Poglądy ekonomiczne*), VIII (*Pierwszy w Polsce wykład statystyki*) i VIII (*Poglądy społeczne i dyrektywy gospodarcze*).

Ujęcie przez Surowieckiego kwestii chłopskiej, rozważanej przezeń głównie w niewielkiej rozprawie *Uwagi względem poddanych i projekt do ich uwolnienia z 1807 r.*, zarysował A. Gella na szerokim tle. W zagadnienie wprowadza zwięzła charakterystyka programów w kwestii chłopskiej z ostatnich lat niepodległej Rzeczypospolitej, a także stanowiska kół rządzących Księstwa. Autor przedstawia następnie istotną treść *Uwag*³ wskazując, iż stanowią one ograniczony w pewnych punktach program nadania chłopom wolności osobistej i własności ziemi oraz ostro przeciwstawiając się tezie, jakoby był to oficjalny program władz Księstwa. Analiza polityki w kwestii chłopskiej (głównie dekret grudniowy) wskazuje, że Surowiecki szedł w swych postulatach znacznie dalej, a w żadnym przypadku nie był zwolennikiem przemian wiodących ku „pruskiej drodze“ ewolucji rolnictwa.

Z punktu widzenia historii nauki ekonomicznej najciekawszy jest niewątpliwie rozdział VI zarysowujący zręby ekonomicznej koncepcji Surowieckiego. Autor podzielił tu materiały na dwie zasadnicze części: A. *Kategorie*, B. *Przemysły krajowe*. Na tym tle rodzą się pewne uwagi o charakterze dyskusyjnym.

W epoce Surowieckiego nie nastąpiły jeszcze w Polsce czasy teoretycznych traktatów z ekonomii politycznej. Epoka załamania się struktury feudal-

³ Na marginesie warto — być może — zwrócić uwagę na drobną nieścisłość. Autor pisze, iż wedle projektu Surowieckiego pańszczyzna może być „zawsze na żądanie chłopu zamieniona na czynsz nawet wbrew woli dziedzica“ ((s. 78). Tekst *Uwag* wprowadza tu jednak pewne zastrzeżenia i ograniczenia (por. W. Surowiecki: *Wybór Pism*, Warszawa 1957, s. 23, punkt 23).

Żałować należy, że autor nie dość silnie wydobyl wielką troskę Surowieckiego o zapewnienie środków na inwestycje rolne. Chodzi mu o to, by reforma przerzucająca na chłopów związane z nakładami rolniczymi ciężary, ponoszone dotychczas w znacznej mierze przez dziedzica, zagwarantowała gospodarstwu chłopskiemu niezbędne po temu środki materialne. Służą temu celowi szczególnie przepisy projektu o zasadach ustalenia wysokości świadczeń chłopów, o budynkach w gospodarstwach chłopskich itp.

nej i początków kształtowania się układu kapitalistycznego stawia na porządku dnia raczej węzłowe problemy kierunku ekonomicznego i społecznego rozwoju kraju. W związku z tym na czoło wysuwały się spory o środki, które należy zastosować, by osiągnąć zamierzone efekty, spory w głównej mierze polityczno-gospodarcze. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w sporach tych wykorzystywano takie lub inne elementy teorii ekonomicznej; problemy teorii nie wydzieliły się jednak jeszcze w odrębne systemy. Odnosi się to również do rozpraw Surowieckiego poświęconych sprawom gospodarczym. Z tego względu może się wydawać niecelowe osobne traktowanie „kategorii“. Rozrywa to w pewnej mierze jednolity system poglądów Surowieckiego, w którym „kategorie“, owe elementy analiz teoretycznych, miały swe ściśle określone i nie pierwszoplanowe miejsce. Nie jest jednak wykluczone, że również ujęcie zaprezentowane przez A. Gellę ma pewne walory poznawcze.

Pewne wątpliwości budzi również dobór i układ omawianych zagadnień nie zawsze zgodny z przytoczonym przez autora określeniem kategorii ekonomicznej (s. 92) i układem materiału w rozprawie Surowieckiego *O upadku przemysłu i miast w Polsce*⁴.

W poglądach Surowieckiego na wartość autor trafnie wydobywa elementy koncepcji opartej o pracę, gdyż mimo niekonsekwencji i braku specjalnego skoncentrowania się na tym problemie, istotnie czynnik pracy odgrywał w jego sformułowaniach znaczną rolę. Autor jest daleki od sądu, że poglądy Surowieckiego były w tej kwestii oryginalne, dlatego też przeprowadza porównania z podstawowymi dziełami epoki (głównie Smith i Say). Z zagadnieniem wartości wiąże się ściśle kwestia ceny towaru. I tu również nie wyszedł nasz ekonomista poza panujące w literaturze światowej poglądy.

Istotne natomiast nowe momenty kryją się w analizie podziału pracy, a szczególnie w zagadnieniu genezy podziału pracy w społeczeństwie. Surowiecki jest tu prekursorem poglądów Fr. Skarbkę, gdyż stara się wyjaśnić powstanie podziału pracy czynnikami materialnymi, a nie skłonnościami jednostek (Smith). Wiąże więc Surowiecki powstanie podziału pracy ze wzrostem gęstości zaludnienia oraz ukształtowaniem się własności prywatnej.

Dalej rozpatruje autor poglądy Surowieckiego na własność, dochód, konkurencję, kapitał, kredyt, zysk, tezauryzację i zbytek, potrzeby i pieniądz. Koncepcje Surowieckiego noszą charakter burżuazyjny. Z jednej strony ostro krytykuje on stosunki feudalne, wyzysk feudalny i marnotrawstwo magnaterii, z drugiej zaś wydobywa walory własności burżuazyjnej jako bodźca wzrostu produkcji oraz wolnej konkurencji, która jednak w stosunkach między krajami rozwiniętymi i zacofanymi prowadzi do uzależnienia i upadku tych ostatnich.

Jednakże w analizie teoretycznych poglądów Surowieckiego kryje rozprawa A. Gelli parę niekonsekwencji. Tak np. mimo prób nie udało się autorowi wydzielić treści teoretycznych. W wielu punktach (np. własność, wolna konkurencja, kredyt) główny wątek wykładu stanowią w istocie praktyczne, polityczno-gospodarcze zalecenia Surowieckiego. Dalece niekompletna i nie

⁴ Por. w tej kwestii uwagi autora na s. 98 i 105, a również bardziej — zdaniem recenzenta trafny — układ materiału we *Wstępie do Wyboru Pism Surowieckiego* pióra J. Grzywickiej i A. Łukaszewicza.

zawsze trafna jest również przeprowadzona analiza porównawcza. Wydaje się, że dla uzyskania pełniejszego obrazu należałoby zatrzymać się nie tylko na kilku dziełach, które w rozwoju nauki ekonomicznej odegrały najwybitniejszą rolę, lecz również na pomniejszych traktatach ekonomicznych, które w każdej epoce posiadają pewne znaczenie w kształtowaniu ogólnie panujących poglądów ekonomicznych. Warto też uprzytomnić sobie, jakie to koncepcje stanowiły w badanej epoce „communis opinio“ i w tym zakresie nie powoływać się na wpływy określonych pisarzy lub dzieł.

Recenzent zanotował również parę drobnych nieścisłości. Tak np. Surowiecki nie przejął od Sava terminu „przemysł“; obaj pisarze, jak to zresztą wskazuje A. Gella, używają tego pojęcia w odmiennym znaczeniu. Jest ono natomiast od dawna znane w polskiej literaturze ekonomicznej i stosowane, jak u Surowieckiego. Warto podkreślić, że w polemice z fizjokratami Surowiecki zarzuca im upatrywanie bogactwa w masie produktów, a nie w jej wartości, co wskazuje, że zbliża się do rozróżnienia wartościowej i naturalnej strony bogactwa. (s. 94). Z drugiej jednak strony nie można interpretować zwrotu „użytek sam nadaje wartość rzeczy...“ jako uznania użyteczności za warunek istnienia wartości, a raczej za jej podstawę, przyczynę, źródło (s. 95). Nie jest też — jeśli uwzględnić klasyków angielskich — słuszne, iż wszyscy ówczesni ekonomiści mieszały wartość użytkową i wartość. Nie wydaje się ponadto precyzyjnym stwierdzenie, że Surowiecki dostrzegał w wartości produktu kapitał stały. Przeciwnie, sądził on, że naród staje się bogatszy o całą wartość produktu (s. 96). Nie należy posądzać Surowieckiego, że nie odróżniał on wytwórczości naturalnej od towarowej, choć rzeczywiście różnica między gospodarką drobnotowarową i kapitalistyczną nie została w jego rozprawach wyraźniej zaznaczona. Można też powątpiewać, czy naturalistyczne ujmowanie kategorii kapitału polega na włączaniu w pojęcie kapitału dóbr leżących poza sferą działalności gospodarczej (s. 106). Nie wydaje się również, by uznanie, że wartość kapitału jest zależna od przynoszonego przezeń zysku, oznaczało w sposób konieczny odstępowanie od naturalistycznego ujmowania jego istoty.

W poglądach Surowieckiego występują pozorne niekonsekwencje: z jednej strony jest on zdecydowanym zwolennikiem wolnej konkurencji, z drugiej zaś postuluje szereg posunięć mających na celu protekcję przemysłową; z jednej strony jest zwolennikiem rozwoju wielkiej wytwórczości przemysłowej, manufaktur, z drugiej — gorąco zabiega o warunki bytu i rozwoju niewielkich, tradycyjnych warsztatów rzemieślniczych. Dwoistość tę A. Gella trafnie tłumaczy faktem, że w dziele *O upadku przemysłu i miast w Polsce* występują obok siebie równolegle dwa wątki myślowe. Pierwszy z nich dotyczy zagadnień teorii oraz zasadniczych, długofalowych perspektyw rozwoju gospodarczego. Tu górę bierze Surowiecki — wolnohandlowiec. Drugi obejmuje zespół rad i wskazówek gospodarczych na krótką metę, na dzień dzisiejszy. Ten tok myślowy rodzi się z konieczności pewnych elementów protekcji przemysłowej.

Trafnie też w zasadzie rozwiązuje autor istotną ewolucję poglądów Surowieckiego na funkcje cechów w latach 1810—1816. Żałować tylko należy,

że zagadnienie to nie zostało bliżej powiązane z praktycznymi posunięciami w tym zakresie związanymi z imieniem Staszica⁵.

Główne ekonomiczne i społeczne poglądy Surowieckiego znalazły również wyraz w jego niedawno po raz pierwszy wydanych drukiem z rękopisu wykładach statystyki⁶. Nie była to statystyka we współczesnym tego słowa znaczeniu; wykłady te stanowiły raczej statystyczny opis Polski. Ujęcia tego typu zwykliśmy obejmować nazwą arytmetyki politycznej.

A. Gella zarysowuje ówczesne spory o treść statystyki, a także wskazuje wcześniejsze traktaty tego typu na zachodzie i w Polsce. Wykłady Surowieckiego zawiaraają opis geograficzno-topograficzny ziem polskich ze szczególnym zwróceniem uwagi na bogactwo naturalne kraju. Głównie jednak skoncentrował się Surowiecki na zagadnieniu ludności, jej struktury zawodowej, klasowej itp. Bardzo interesujące są uwagi A. Gelli na temat stosunku demograficznych poglądów Surowieckiego do znanych już wówczas koncepcji Malthusa, a także innych pisarzy społecznych.

A. Gella zwraca również uwagę na wielką sumienność Surowieckiego w opracowaniu materiału liczbowego charakteryzującego opisywane zjawiska i procesy. Dzięki temu dokładniej, niż wielu współczesnych, określił on np. obszar i ludność ziem polskich. Demograficzne poglądy Surowieckiego, a w szczególności jego troska o zaludnienie kraju, wiązały się z jego podstawowymi ideami ekonomicznymi. W analizach porównawczych A. Gelli i w tym rozdziale brak niestety bliższego zestawienia wykładów Surowieckiego z pracą Staszica *O statystyce Polski z 1807 r.*

A. Gella stara się o powiązanie społecznych poglądów Surowieckiego z wysuniętymi przezeń dyrektywami gospodarczymi (rozdz. VIII). Istotnie, jest tu wiele punktów stykowych, jak np. między ogólnym poglądem na społeczeństwo jako pewną całość, a leseferyzmem i specyficznymi elementami protekcyjizmu, czy też między społecznymi i ekonomicznymi aspektami kwestii żydowskiej. Nie należałoby jednakże nie doceniać istotnych związków między programem ekonomicznego rozwoju kraju, a elementami koncepcji teoretycznych, które wszak w większości przypadków spełniały w systemie Surowieckiego funkcję argumentów i uzasadnień zaleceń polityczno-gospodarczych.

Wśród społecznych koncepcji Surowieckiego na czoło wysuwa autor porównanie indywidualizmu smithowskiego z ideami statysty polskiego. Można sądzić, iż w kwestii tej, jak w wielu innych, istnieją istotne zbieżności idei Surowieckiego i Staszica. W świetle analizy poglądów Surowieckiego na społeczeństwo jaśniejsze stają się pozorne niekonsekwencje i rozbieżności między jego leseferyzmem i elementami programu protekcyjnego.

Końcowy fragment monografii A. Gelli został poświęcony historiografii o Surowieckim. Autor zwraca przede wszystkim uwagę na niezadkie w stosunku do postępowych pisarzy społecznych zjawisko długotrwałej „zmony

⁵ Por. W. Surowiecki: *Wybór Pism*, Wstęp J. Grzywickiej i A. Łukaszewicza, s. LIV, Warszawa 1957, a także J. Grzywicka: *Ekonomiczne poglądy Staszica*, Warszawa 1957, s. 316-320. Można w ogóle sądzić, że bliższa analiza porównawcza idei ekonomicznych Staszica i Surowieckiego mogłaby wzbogacić pracę A. Gelli. To, co autor pisze w tej kwestii na s. 133 oraz w drobnych uwagach w tekście, dalece nie wyczerpuje sprawy.

⁶ Por. W. Surowiecki: *Wybór Pism*, Warszawa 1957, s. 247-492.

milczenia". Charakterystyczne, że istotne zasługi Surowieckiego w dziedzinie badań nad pierwotną Słowiańszczyzną wydobyli najwcześniej pisarze czescy i rosyjscy (Szafarzyk, Francew, Niederle). Istotne jego osiągnięcia antropologiczne uznał dopiero w 1954 r. prof. Jan Czekanowski. Ostatni okres (lata 50-te) stanowi zresztą w ogóle fazę ożywienia badań nad historią nauki w Polsce i w związku z tym wnosi również szereg pozycji, w których zwraca się uwagę na poszczególne strony działalności naukowej statysty polskiego z początków XIX w. (B. Suchodolski, J. Michalski, E. Kipa, M. H. Serejski, Fr. Bronowski).

W niewielkim również stopniu była, jak dotąd, zbadana ekonomiczna treść poglądów Surowieckiego. Równocześnie zaś, jak wskazuje autor, wśród różnorodnych ocen i charakterystyk ekonomicznego dorobku Surowieckiego nie brakło wręcz sprzecznych. Autor ujawnia przy tym interesującą zbieżność zasadniczych koncepcji poszczególnych pisarzy z treściami wyczytywanymi z rozpraw Surowieckiego. Najczęściej zwracano uwagę na poglądy Surowieckiego w kwestii chłopskiej.

Dokonany, dość co prawda ogólnikowy, przegląd literatury o Surowieckim w pełni uzasadnia powrót do tego tematu przez A. Gellę. Można by tylko sądzić, że pełniejsze uwzględnienie różnorodnych ocen dorobku Surowieckiego, szczególnie w zakresie jego koncepcji ekonomicznych oraz bardziej szczegółowa polemika z nimi w toku całej rozprawy wzbogaciłaby ją treściowo.

Za podstawowy walor pracy A. Gelli należy uznać fakt, że dąży on nie tylko do przedstawienia koncepcji Surowieckiego, ale również do wyjaśnienia ich genezy w oparciu o podstawowe założenia marksistowskiej metody materializmu historycznego, a także do wysnucia pewnych uogólnień z badanego materiału. Prowadzi to niejednokrotnie do nowych, oryginalnych i — jak można sądzić — trafnych ujęć.

Tak więc np. nierazadko spotykamy w literaturze krytykę pisarzy wczesnokapitalistycznych w związku z ich ahistorycznym absolutyzowaniem walorów nowego ustroju i zrodzonych przezeń idei. Można sądzić, iż taka swoista krytyka z pozycji późniejszych osiągnięć nauk społecznych oznacza w istocie zaprzeczenie historycznego ujmowania problemu. A. Gella zwraca w związku z tym uwagę na inną, bardzo istotną stronę zagadnienia. Czytamy (s. 166): „Zresztą każda epoka ma idee, które absolutyzuje. Każda formacja jest zjawiskiem historycznym, a więc przejściowym, ale każda tworzy pewne nowe wartości trwałe, które z czasem stają się częścią budulca formacji następnej. Są to przede wszystkim te wartości zarówno techniczne, jak poznawcze i ideowe, które nie są częścią żadnej nadbudowy, a ich wartość i trwałość decyduje o procesie cywilizacyjnym postępu ludzkości. Epoka Surowieckiego miała ich wiele, gdyż istotnie była epoką rewolucji i postępu...". Tej strony problemu napewno nie wolno przeoczać i nie doceniać.

Podkreślenia wymaga tu również oryginalne spojrzenie A. Gelli na kwestię odmiennej treści socjalnej elementów doktryny drobnomieszczańskiej w Polsce owych czasów w porównaniu z krajami Europy zachodniej (s. 174).

Szczególne jednak znaczenie ma kwestia społecznego uwarunkowania koncepcji Surowieckiego. Tak więc A. Gella poszukując socjalnych korzeni jego nauki zwraca uwagę na kształtowanie się w owych czasach warstwy społecznej — inteligencji oraz na niewątpliwą jego przynależność do tej —

szczególnie „narodowo-uczulonej“ warstwy. Zasadniczo trafnie zostaje też scharakteryzowana ówczesna inteligencja jako swoisty konglomerat ludzi różnych zawodów — i zapewne przekonań (s. 37). Można również wnosić, iż inteligencji autor nie traktuje jako odrębnej podstawowej siły społecznej, skoro koncepcje jej reprezentanta, Surowieckiego, wiąże z burżuazyjnym radykalizmem, „który w warunkach polskich sprzymierzał się z postępową szlachtą“ (s. 74).

Można jednak mieć wątpliwości, czy niejasno zarysowane tendencje autora do ujmowania państwa jako dobra ponadklasowego, wyobcowanego niejako ze społeczeństwa są zgodne z faktami. Wszak sam Surowiecki walczył swymi traktatami nie o państwo polskie w ogóle, niezależnie od jego ustroju socjalnego, a o określone klasowo państwo kompromisu burżuazyjno-szlacheckiego. Wszak sam Surowiecki wiązał bardzo ściśle zagadnienie niepodległego bytu państwowego z określonym układem sił klasowych, a przyczyn upadku Rzeczypospolitej doszukiwał się w stanowym panowaniu szlachty zorganizowanej w państwo.

Jest niezbitym faktem, iż w czasach rozbiorów główną treść sporów ideowych stanowiła rozważana w różnych płaszczyznach treść klasowa przyszłego państwa polskiego.

W związku z ogólnymi kwestiami metody wysuwa się jeden dość interesujący problem. W badaniach nad rozwojem ekonomii i nauk społecznych uznano dość powszechnie za celowe wstępne charakteryzowanie „epoki“ (rozdział III). Ma to być jeden ze środków realizacji wymogów marksistowskiej metody badawczej. Można jednak mieć pewne wątpliwości, czy rozumowanie takie jest trafne, gdyż w nielicznych tylko pracach pozwala ono rozwiązać problem w sposób zadowalający.

Nasuują się tu jednak również wątpliwości natury bardziej zasadniczej. Można sądzić, że logicznym punktem wyjścia dla historyka nauki i ideologii winny być przede wszystkim fakty i procesy z badanego przezeń zakresu. Nie znaczy to, by można było w sposób sensowny zrozumieć, zanalizować i zinterpretować te fakty i procesy bez odwołania się do istniejącej sytuacji socjalno-ekonomicznej, politycznej, ideowej, by można było pominąć kwestię kofigacji intelektualnych. Wszystko to jednak winno służyć tylko wyjaśnieniu, interpretacji faktów lub procesów z zakresu rozwoju nauki czy ideologii. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż w ten właśnie sposób postępował na ogół Karol Marks.

Czasami mniema się, iż zadaniem wstępnej części, tzw. „ta społeczno-ekonomicznego“ ma być wprowadzenie niedość przygotowanego czytelnika w ogólną problematykę epoki, której nie zna. Ten jednak motyw, w pewnej, być może, mierze uzasadniony w stosunku do prac o charakterze popularyzatorskim, musi odpaść w dość specjalistycznych monografiach naukowych.

Rozważania powyższe stosują się również w pewnym stopniu do rozprawy A. Gelli, a specjalnie do jej rozdziału III. W zawartej m. in. w tym rozdziale króciutkiej ramowej charakterystyce prądów ekonomicznych polskiego Oświecenia autor opiera się o różne opracowania zawierające niejednokrotnie wręcz sprzeczne ujęcia (np. Marchlewski i Grabski). Wydaje się, że ostatecznie czytelnik nie otrzymuje jasnego obrazu głównych kierunków w ówczesnej ekonomii. Tak więc np. trudno datować znaczny rozwój fizjokratyzmu w Polsce

już od połowy XVIII w. Można też sądzić, że autor przecenia nieco stopień rozwoju i zasięg oddziaływania koncepcji fizjokratycznych, szczególnie w zastosowaniu do czasopism. Nie można się oprzeć wrażeniu, iż jest on skłonny nadto rozszerzać samo pojęcie fizjokratyzmu; powstaje chwilami złudzenie, iż wszelki program ekonomiczny mający na oku postęp rolnictwa podciąga on pod miano fizjokratyzmu. (por. s. 39). Nie jest to chyba trafne. Główną cechą szczególną fizjokratyzmu stanowi idea produktu czystego. Bez niej fizjokratyzm nie istnieje. Jest jednak faktem że w niezbyt precyzyjnym pojmowaniu istoty fizjokratyzmu rozprawa A. Gelli nie jest odosobniona. Można zresztą w ogóle sądzić, że ów brak precyzji stanowi jedną z przyczyn przypisywania doktrynie fizjokratycznej w Polsce nadmiernego znaczenia.

Poruszone kwestie prowadzą do innego o kapitalnym znaczeniu zagadnienia metodologicznego. Autor w szerokim zakresie prowadzi analizę porównawczą. Stara się rzucić koncepcje Surowieckiego na tło dominujących prądów ideowych Europy i Polski. Jest to nader istotny walor recenzowanej rozprawy. Bez tego typu analiz porównawczych trudno wyjaśnić istotny wkład w naukę i ocenić stopień postępowości idei. Słusznie więc autor do tej strony zagadnień przywiązuje istotne znaczenie.

Istnieje wiele fragmentów rozprawy A. Gelli, w których analizy porównawcze prowadzą autora do interesujących wniosków. Można do nich zaliczyć sposób, w jaki został wykazany znaczny wkład Surowieckiego w rozwój antropologii (s. 48—50) i badań pierwotnej Słowiańszczyzny (s. 50—59). W przekonujący sposób uzasadnił autor tezę o istotnych różnicach programu agrarnego Surowieckiego i władz Księstwa (s. 80—89). Przykłady można by tu mnożyć.

Są jednak, jak się zdaje, partie książki, w których problemy analizy porównawczej nie zostały rozwikłane do końca. Tak np. w kwestiach ekonomicznych materiał porównawczy jest nieco uboższy. Stosunek Surowieckiego do myśli ekonomicznej Europy rozpatruje autor w oparciu o dzieła najwybitniejszych koryfeuszy, najbardziej znane ówczesne traktaty teoretyczne. Brak jednak np. jakichś szerszych zestawień z ekonomią niemiecką, choć autor wskazuje, że pobyt w Dreźnie odegrał zapewne w naukowym rozwoju Surowieckiego niemałą rolę. Również sprawa powiązań intelektualnych pisarzy społeczno-gospodarczych polskiego Oświecenia z prądami zachodnimi jest chyba również ujęta w sposób nadto ramowy, a przez to niedość przekonujący (por. s. 38—40).

Problemy analizy porównawczej wiążą się z kwestią rodzimych tradycji myśli Surowieckiego. Ramowa charakterystyka kierunków myśli ekonomicznej polskiego Oświecenia nie mogła stworzyć pełnych warunków dla rozwiązania tej kwestii. Szczególne znaczenie mogłoby tu mieć bliższe porównanie nauki społeczno-ekonomicznej Surowieckiego⁷ i Staszica; jest ono jednak dość ogólne. Można by również zwrócić uwagę na istnienie poza Naxem całego dość szerokiego nurtu myślowego w Polsce drugiej połowy XVIII w., który charakteryzuje się łączeniem elementów wczesnoklasykcznych, z umiarkowanym pro-

⁷ Żałować należy, iż autor nie wykorzystał w tym zakresie wzmiankowanej już pracy J. Grzywickiej o Staszicu. Można przypuszczać, że w świetle tej pracy sama ocena poglądów Staszica wypadłaby nieco inaczej.

tekcjonalizmem. Ten nurt myślowy znajduje m.in. dość szerokie odbicie w publicystyce „Pamiętnika Historyczno-Politycznego“.

Do rzędu uchybień pracy zaliczyć wypada emocjonalny stosunek do Surowieckiego oraz występujące tu i ówdzie tendencje do przypisywania mu zasług, których w nauce nie miał i co więcej w owych czasach mieć nie mógł. Oto kilka przykładów. Autor w oparciu o wątpliwe przesłanki stwierdza, że Surowiecki przeciwstawiał się „absolutyzowaniu praw i form społecznych nowej, rozwijającej się formacji“ (s. 26), lub też, że dostrzegał on „walkę klas (stanów), przy czym dzięki wychodzeniu z ekonomicznych podstaw rozwoju historycznego nie pojmował jej idealistycznie...“ (s. 66). Niedostępnymi wypadła również motywacja faktu, że „*Uwagi względem poddanych...*“ były wyraźnie adresowane do szlachty (s. 79). Nie ustrzegł się też autor w kilku drobnych kwestiach ekonomicznych bezpośredniego zestawienia koncepcji Surowieckiego z elementami teorii ekonomicznej Marksa, co ani nie wzbogaca w sposób istotny wiedzy o nauce Surowieckiego, ani, co ważniejsze, nie jest zgodne z postulatem historyzmu w analizie rozwoju nauki.

Najgorszym wrogiem historyzmu jest, rzecz prosta, prezentyzm. Z tego względu lepiej unikać np. stwierdzeń, iż w programie gospodarczym Surowieckiego kryły się postulaty „pewnego planowania gospodarczego“, chyba, że chcemy tym terminem objąć wszelkie zabiegi polityko-gospodarcze (por. s. 165).

Rażącym nieco drobiazgiem jest nadmierna, być może, skłonność do używania słów w rodzaju „pierwszy“, „jedyny“, itp., przez co dochodzi się do absolutyzowania pewnych sądów i ocen mających co najwyżej walor względny. Tak np. można wątpić, czy wystąpienie Naxa stanowiło pierwszą obronę rękodziel w Polsce (por. s. 132 przypis 41), lub też, czy W. Stroynowski był w czasach Surowieckiego jedynym autentycznym ekonomistą (s. 134).

Pewnym uproszczeniem jest też zapewne uzasadnienie treści doktryny W. Stroynowskiego czy też D. Krysińskiego ich pochodzeniem społecznym i przynależnością klasową.

Historycyzm w ujmowaniu problemów z zakresu rozwoju nauki i ideologii oznacza m. in. konieczność zwracania bacznej uwagi, by nie powstały jakiegokolwiek sugestie analogii czy zbieżności poglądów pisarzy różnych epok na podstawie cech czysto zewnętrznych. Oto przykład pewnych trudności w tym zakresie.

Pojęcie klasy u Surowieckiego wiąże się ze społecznym poziomem pracy; są więc następujące klasy: rolnicy, mieszczaństwo i szlachta wywodząca się z pierwotnej grupy wojowników-obronców kraju. Kiedy mowa o starciach klas i o równowadze sił między nimi jako sytuacji najbardziej sprzyjającej postępowi, chodzi mu o coś innego, niż w późniejszym marksistowskim ujęciu kwestii.

W rozprawie *O upadku przemysłu i miast w Polsce* Surowiecki zwraca uwagę na kształtowanie się w ramach mieszczaństwa, a także ludności rolniczej dwu warstw: posiadającej środki produkcji i pozbawionej ich, ale zagadnienie to nie zostaje poddane przezem bliższej analizie⁸. Szkoda, że prob-

⁸ Dlatego zapewne autor na s. 120 pisze, że kwestii tej Surowiecki zupełnie nie dostrzegał. Jednakże por. W. Surowiecki: *Wybór Pism*, Warszawa 1957, s. 44—45.

lem stanów-klas nie został w recenzowanej rozprawie nieco szerzej potraktowany, gdyż ma on istotne znaczenie, a czytelnik może być zasugerowany, że istnieją jakieś daleko idące zbieżności między ujęciem Surowieckiego i Marksa. W istocie zaś, mimo odrzucenia idei produktu czystego, Surowiecki w kwestii klasowej struktury społeczeństwa podążał w zasadzie za fizjokratami.

W związku z tym przesadą wydaje się twierdzenie, że Surowiecki nie tylko potępiał egoizm stanowy szlachty, ale samą zasadę feudalnego ustroju (s. 66). Szło mu w istocie o przywrócenie dawnych „równoprawnych“ stosunków między stanami rolników, mieszczan i obrońców. Do ujemnych skutków prowadziła nadmierna przewaga tego ostatniego stanu⁹. Owe ujemne skutki występują dopiero w XVII w., a więc np. stosunki czynszowe między szlachcicem i chłopem, gdy wolność osobista chłopca nie jest nadmiernie skrupowana, nie budzą zastrzeżeń ze strony Surowieckiego.

Wyłowione z rozprawy A. Gelli drobne — zdaniem recenzenta — uchybienia w stosunku do założeń stosowanej przez autora zasadniczo z dużym powodzeniem metody materializmu historycznego nie wazą jednak w sposób istotny na wartości rozprawy jako całości. Monografia A. Gelli aczkolwiek nie stanowi zapewne ostatniego słowa i nie wyczerpuje pełnego, związanego z tematem zakresu zagadnień, a niektóre z nich ujmuje w sposób hipotetyczny i zatem dyskusyjny, niemniej jednak jest ważkim etapem badań i dyskusji, stanowi słup miłowy w procesie poznania dorobku Wawrzyńca Surowieckiego, wybitnego uczonego i działacza początków XIX w.

Na koniec drobna uwaga edytorska, Można sądzić, że wydanie pierwszej pełnej monografii o Surowieckim stanowiło dogodną okazję dla spisania i opublikowania pełnej bibliografii jego dzieł, a także rozpraw mających znaczenie dla oceny jego poglądów. Bibliografii takiej jednak brak. Brak też, niewiadomo czemu, streszczenia książki w języku rosyjskim. Warto zapewne w pięknej serii wydawniczej *Monografii z dziejów nauki i techniki* Komitetu Historii Nauki PAN pamiętać również o takich szczegółach¹⁰.

Witold Sierpiński

St. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905—1910*. Ossolineum, Wrocław 1958, s. 215.

Bez przesady powiedzieć by można, że historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich jest w dużej przynajmniej mierze historią polskiej humanistyki. Tu bowiem, przy nieocenionym Ossolineum skupiała się od prawie stu lat cała niemal „galicyjska“ elita intelektualna i mało było uczonych humanistów, tak historyków, jak i polonistów, którzy w jakiś bliższy czy dalszy sposób nie

⁹ Op. cit., s. 47 i nast.

¹⁰ Trzeba przyznać, iż w następnej publikowanej rozprawie (nr VI, J. Górski: *Poglądy merkantylistyczne w polskiej myśli ekonomicznej XVI i XVIII w.*) znalazły się bogate zestawienia bibliograficzne, a także streszczenie nie tylko angielskie, lecz również rosyjskie.